

Usługa Pamięci w obozie koncentracyjnym Neuengamme pomnik, 04 maj 2015

Dr Detlef Garbe

Drogi Panie Januszu,

Szanowna Pani Prezydent Rady Miejskiej, Szanowny Panie Burmistrzu,

Panie Ministrze, Panie Sekretarzu Stanu i Panie Przewodniczący Frakcji,

Panie i Panowie,

witam Państwa w imieniu Miejsca pamięci KL Neuengamme na uroczystościach poświęconych 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej i wyzwolenia obozów koncentracyjnych. Podobne obchody to zawsze czas przypominania. W tym roku mija 50 lat od odsłonięcia Międzynarodowego Pomnika, które miało miejsce 7 listopada 1965 r., a pozostałe, związane z wyzwoleniem uroczystości, to także okrągłe rocznice. 25 lat temu odbyła się pierwsza uroczystość upamiętniająca, zorganizowana przez związek Amicale Internationale de Neuengamme przy wsparciu władz miasta, natomiast przed dwudziestu laty, podówczas jeszcze liczna grupa ocalałych po raz pierwszy obchodziła rocznicę na terenie byłego placu apelowego, w działającym wtedy jeszcze więzieniu. Dokładnie 10 lat temu, po zamknięciu więzienia i przyłączeniu prawie całego terenu byłego obozu do obszaru Muzeum, stworzono obecne Miejsce pamięci wraz z nowo opracowanymi ekspozycjami, oraz centrum badań.

Dzięki pomocy władz miejskich i federalnych byliśmy w stanie wysłać zaproszenia na dzisiejsze spotkanie do wszystkich byłych więźniów. Po dziś dzień utrzymujemy kontakt z grupą 600 byłych więźniów KL Neuengamme i cieszymy się bardzo, że 56 z nich mogło przybyć na dzisiejsze obchody. Zważając na to, że z powodów zdrowotnych i dalekich dystansów mogło przybyć do nas jedynie dziesięć procent adresatów, transmitujemy tę uroczystość w internecie do mieszkających na całym świecie ocalałych. Witam Was, będących z nami na ekranie, zwłaszcza chorym przesyłając nasze najlepsze życzenia.

Dotarły do nas wzruszające listy, w których wielu z ocalałych ubolewa nad faktem, iż ich stan zdrowia nie pozwala już na podjęcie uciążliwej podróży. Oto mały wybór spośród setek listów i maili:

94-letni Mads Madsen dołączył do swojej odpowiedzi odmownej następujące słowa: „Moje wizyty z delegacjami u Państwa, związane z licznymi rozmowami ze świadkami historii, nadawały mojemu życiu w ostatnich latach pozyteczny sens. Złości mnie niezmiernie, że jestem już za stary, aby nadal aktywnie się udzielać naszej sprawie.”

Mieszkający w Australii 90-letni Marian Hawling, który niedawno wyszedł ze szpitala po dłuższym pobycie, ubolewa, że jako jeden z nielicznych ocalałych z katastrofy „Cap Arcony” nie może powrócić na miejsce, w którym zostało darowane mu drugie życie, aby pożegnać się z wieloma towarzyszami, którzy nie przetrwali: „Nie ma niczego, czego bym bardziej pragnął. [...] W swoim życiu byłem gotowy na każde ryzyko, bez czego niewątpliwie bym nie przeżył. A jednak dzieci uprosiły mnie, abym nie podejmował się tej długiej i uciążliwej podróży.”

90-letni Henryk Francuz z Izraela pozdrawia przede wszystkim obecnych tutaj członków rodzin osadzonych i ma nadzieję, że będą oni przekazywali pamięć o historii tego miejsca przyszłym pokoleniom.

Mieszkający w Stanach Zjednoczonych 94-letni Arturs Neparts, będący zmuszonym odmówić z powodów zdrowotnych, dołączył do swoich podziękowań za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość czek na niemałą sumę pieniężną, przekazując ją na wspomaganie działalności Miejsca pamięci.

Pojedynczo trafiały się także odmienne głosy.

86-letnia Melitta Stein z USA prosiła nas stanowczo, abyśmy nie nadużywali frazy „ostatni raz”. W jej oznajmieniu, które zostało wydrukowane także w „Washington Post” z dnia 31 stycznia, pani Stein pisze: „Poskarżyłam się na to, że spisuje się nas już na stratę, jak martwych [...]. Mówi się ciągle, że to prawdopodobnie ostateczne spokanie Ocalałych [...]. Mam dość nieustannego przypominania mi własnej śmiertelności.”

Z kolei 89-letni holenderski ocalały Jan van der Liet, który w latach powojennych został przedsiębiorcą w Wielkiej Brytanii, odpisał nam, że wiele lat po wojnie, będąc ciężko chorym, daremnie czekał na odszkodowanie i pomoc, a rząd niemiecki po dziś dzień nie przeprosił go za wyrządzoną krzywdę. Dopóki to się nie zmieni, pan van der Liet nie jest gotowy przyjmować tego typu zaproszenia.

Niestety zabrakło także pana Victora Malbecq, pełniącego od 1990 roku funkcję wiceprezydenta, a od 2013 prezydenta Amicale Internationale. Chciał dzisiaj do nas przemówić. Niestety, los miał inne plany. Pan Malbecq zmarł sześć tygodni temu w wieku 89 lat. Dzisiaj czcimy także pamięć tego zaangażowanego człowieka, który walczył przeciw zapomnieniu i poświęcił temu zadaniu przeszło trzydzieści lat swojego życia.

Miejsce pamięci KL Neuengamme i stowarzyszenie Amicale Internationale uważają za godne pochwały, że w tym roku po raz pierwszy centralna uroczystość upamiętniająca Zakończenie Wojny Światowej w Hamburgu, organizowana przez Radę Miejską i Senat, ma miejsce właśnie tu, w Neuengamme. To ważny sygnał, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Niemieckie media przypominają ostatnio chętnie o bezwzględnie godnych podziwu przypadkach, gdzie wpływowe osoby odmawiały posłuszeństwa hitlerowskim rozkazom, często okazując pomoc prześladowanym przez nazistowski reżim. W przypadku Hamburga telewizja NDR w programie „Hamburg 1945 - Jak miasto zostało ocalone” wymieniła postacie komendanta miasta, Generalmajora Alwina Wolza, oraz dyrektora generalnego fabryki „Phönix”, Alberta Schäfera. A jednak w ramach przekazania zburzonego miasta Brytyjczykom, które odbyło się bez walk 3 maja 1945, nie wszyscy przebywający tu ludzie zostali wyzwoleni.

W obozie koncentracyjnym Neuengamme nie było już nikogo, kogo można było by wyzwolić. Przy wkroczeniu Brytyjczyków składający się ze 170 budynków obóz był zupełnie pusty, po tym jak opuściła go ostatnia grupa osadzonych, zmuszana w ostatnich dniach wojny do zacierania śladów zbrodni. Neuengamme to jedyny obóz, który był zupełnie opuszczony w chwili dotarcia sił alianckich. Także więźniowie podobozów, pracujący dla takich zakładów przemysłowych jak Blohm&Voss i Deutsche Werft, zostali usunięci z miasta na krótko do przybycia Brytyjczyków.

Okręgowa izba gospodarcza za wszelką cenę chciała pozbyć się więźniów, pod jej naciskiem wypędzono ich na marsze śmierci do obozów Bergen-Belsen, Sandbostel i Wöbbelin, ostatnich zaś 10 000 osadzonych ulokowano na rozkaz gauleitera Hamburga, Karla Kaufmanna, na statku „Cap Arcona” i innych okrętach w Zatoce Lubeckiej. W skutek tragicznego błędu, 3 maja 1945 r., statki wypełnione więźniami zostały zaatakowane przez brytyjskie bombowce. Zginęło prawie 7000 osób. Działo się to prawie jednocześnie z wkroczeniem Brytyjczyków do Hamburga.

Dlatego 3 maja to zarówno dzień radości z powodu wyzwolenia Hamburga, jak i dzień głębokiej żałoby. Nie możemy zapomnieć o tysiącach więźniów KL Neuengamme, którzy nie przeżyli wyzwolenia Hamburga w maju 1945 r., pędzeni przez oddziały SS na marszach śmierci lub zabici tragicznie podczas bombardowania okrętów w Zatoce Lubeckiej. Wydana w 1947 r. książka ówczesnego dyrektora archiwum Kurta Detleva Möllera „Ostatni rozdział” rysowała obraz gauleitera Kaufmanna jako ratownika

Hamburga, skrywając kluczowe fakty jego zbrodniczej działalności i wywołując na ówczesnej scenie politycznej burzliwe dyskusje na temat tzw. legendy Kaufmanna. Także 68 lat później miasto Hamburg powinno wystrzegać się zakłamanych opisów rzekomych wybawców.

Dlatego jest dla nas dobrym znakiem, że Rada Miejska i Senat zdecydowały się urządzić centralną uroczystość upamiętniającą Zakończenie Wojny w Neuengamme.

Dziękuję serdecznie za Państwa uwagę.

PRZEMOWIENIE JANUSZA KAHLA NA 70 ROCZNICE WYZWOLENIA KZ NEUENGAMME

Szanowni Państwo !

Z dużym wzruszeniem uczestniczę przez ostatnie parędziesiąt lat w uroczystościach rocznicowych wyzwolenia obozu KL Neuengamme. Tegoroczny obchód wieńczy 70 lat, które od tego momentu upłynęły. Skłania mnie to do podsumowania wydarzeń, które nastąpiły po tym szczęśliwym dniu. Teren obozu po okresie użytkowania go przez władze okupacyjne dostał się we władanie miasta Hamburga. Pomysł wykorzystania go jako cywilny obiekt zbiegł się z tendencjami do zamazywania jego nazistowskiej przeszłości. Nie bacząc na pamięć ^{dziesiątek} tysięcy ofiar obozu przekształcono go w więzienie i zakład wychowawczy dla miejscowej ludności. Obiekty obozowe zniszczono lub przerobiono stosownie do nowych potrzeb. Długo trwały starania o przywrócenie temu miejscu należnego mu szacunku jako omentarza i dokumentu przerażającej przeszłości. Podczas uroczystości 50-lecia wyzwolenia obozu apelowałem o to, przemawiając do zgromadzonych uczestników ze sportowego boiska Zakładu Karnego, w które przekształcono dawny plac apelowy.

Usilne starania międzynarodowej organizacji więźniarskiej /Amicale Internationale de Neuengamme/ po długich pertraktacjach doprowadziły do stopniowej likwidacji użytkowania terenu przez miasto i umożliwiły utworzenie tam Muzeum Martyrologii. Dzisiaj jest to znaczący element historyczny i edukacyjny, licznie odwiedzany przez żądne prawdy społeczeństwo, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Dzięki zaangażowaniu kierownictwa Gedenkstätte KZ Neuengamme, znaczącego wsparcia organizacji byłych więźniów i ich rodzin oraz Arbeitsgemeinschaft i Freundeskreis KZ Neuengamme, jak też i przychylnemu stanowisku władz Miasta powstał obiekt, który godnie czci pamięć męczonych i pomordowanych tu więźniów. Przez swoją rzetelną dokumentację muzeum to stanowi niezaprzeczalny dowód na to, że wszelkie ekstremizmy prowadzą do wynaturzeń. Groźba ta jest stale aktualna, i my jako wykonawcy testamentu byłych więźniów mamy za zadanie ~~też~~ przeciwstawiać się wszelkim próbom ich reaktywacji.

"ICH WALKA; CIERPIENIE I ŚMIERĆ NIE POWINNY BYĆ DAREMNE"

Słowo powitalne Parlamentarnego Sekretarza Stanu pośła dr Ole Schrödera,

Obowiązuje słowo mówione!

Szanowny Panie Kahl,

Szanowny Panie Burmistrzu Scholz,

Szanowny Panie Sekretarzu Stanu Todischini,

Szanowny Panie Przewodniczący van Haersma Buma,

Szanowni Goście z Zagranicy,

Szanowni Państwo,

Podczas tej oficjalnej uroczystości Wolnego Hanzeatyckiego Miasta Hamburg, która odbywa się w 70. rocznicę zakończenia wojny i wyzwolenia obozów koncentracyjnych, pragnę skierować do Państwa słowo powitalne jako przedstawiciel Rządu Federalnego.

Poczytuję to sobie za ogromny zaszczyt, że mogę dziś spotkać się z Państwem – byłymi więźniami obozu koncentracyjnego Neuengamme i jego podobozów. Przybyli Państwo z całego świata, aby przypominać o cierpieniach w obozach koncentracyjnych, aby uczcić pamięć zmarłych, oraz aby przestrzec nas młodych i zobowiązać nas do zachowania pamięci o tym wszystkim także dla przyszłych pokoleń. Podziwiam Państwa i Państwa siłę.

Panu, Szanowny Panie Kahl, pragnę w tym miejscu podziękować za Pańskie słowa, które mnie głęboko poruszyły.

Od 1999 roku w oparciu o Koncepcję Miejsc Pamięci państwo niemieckie wspiera miejsca pamięci na terenie Niemiec.

Centralnym zadaniem tej koncepcji jest długofalowe utrzymanie miejsc pamięci i stworzenie w nich nowoczesnych muzeów i placówek edukacyjnych. Ponadto zakłada ona wspieranie ważnych projektów, służących zachowaniu pamięci.

W Koncepcji Miejsc Pamięci z 2008 roku znajduje się zapis na temat szczególnego znaczenia Miejsca Pamięci Neuengamme: „Obóz koncentracyjny Neuengamme jest szczególnym symbolem nazistowskiej polityki 'zagłady poprzez pracę', z której korzystało SS oraz jej projekty budowlano-gospodarcze.”

Utworzenie Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme było, jak słyszeliśmy już w przemowie burmistrza Scholza, sprawą trudną i skomplikowaną. Przede wszystkim Państwo, drodzy Goście z zagranicy, razem z byłymi politycznymi więźniami z Niemiec, podejmowaliście długotrwałe starania, aby przekonać miasto i państwo o konieczności utworzenia godnego miejsca pamięci na terenie dawnego obozu.

Ostatecznie, dokładnie przed 10 laty, 4 maja 2005 roku, Miejsce Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme zostało ponownie otwarte jako centrum spotkań i badań oraz jako centrum wystawiennicze, finansowane ze środków miasta i państwa.

W roku 2009 Miejsce Pamięci Neuengamme zostało objęte instytucjonalnym wsparciem rządowym. Senat hamburski oraz pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów podpisali porozumienie, które uregulowało zasady wspólnej odpowiedzialności kraju związkowego i państwa za to miejsce historyczne. Obecnie Miejsce Pamięci jest już miejscem nauki o charakterze międzynarodowym. Jest to jedno z największych miejsc pamięci obozów koncentracyjnych, znajdujące się na terenie Niemiec,

zlokalizowane na obszarze 57 hektarów i obejmujące 17 zachowanych budynków obozowych. Rocznie odwiedza je 100.000 osób.

Od kilku lat Miejsce Pamięci Neuengamme oferuje także szkolenia zawodowe dla m.in. pracowników administracji, kolejarzy, absolwentów szkół zawodowych i studentów kierunków prawnych i medycznych, jak również dla młodych policjantów. Ta oferta pedagogiczna jest swego rodzaju łukiem spinającym przeszłość z teraźniejszością. Omawia ona najpierw działalność organizacji państwowych w czasach nazizmu i ich uwikłanie w zbrodnie, przechodząc następnie do kwestii praw człowieka i roli danych instytucji teraz i w przeszłości.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec docenia przede wszystkim fakt, że podczas szkoleń poruszana jest kwestia historii policji, która w czasach nazizmu szeroko współdziałała przy realizacji zbrodniczych planów. Na przykład grupy operacyjne hamburskiego Batalionu Rezerwy Policji 101 jako militarne jednostki niemieckiej policji porządkowej w czasie II wojny światowej bezpośrednio uczestniczyły w egzekucjach przynajmniej 38.000 Żydów, oraz współpracowały przy deportacji przynajmniej 45.000 Żydów do obozów zagłady. Amerykański historyk Christopher Browning sugestywnie przedstawił tę historię w swojej wydanej na początku lat 90-tych książce „Całkiem zwykli mężczyźni”.

Dzisiaj policja otwarcie mówi o swojej ciemnej przeszłości, wyciągając z niej wnioski na teraźniejszość i przyszłość.

Wspianiałym przykładem takich działań są wspólne seminaria hamburskiej Akademii Policyjnej i Miejsca Pamięci. Ważne są przede wszystkim zainicjowane przez byłego szefa policji w Hamburgu, Wolfganga Kopitzscha, regularne wyjazdy uczniów szkoły policyjnej z Hamburga do miejsc mordów dokonanych przez Batalion 101 w Polsce i do Miejsca Pamięci Auschwitz.

Właśnie dlatego, że policja związana jest z bardzo delikatnymi obszarami życia, adepci tej służby muszą być dobrze poinformowani o historii swojego zawodu. Pomaga jej w tym Miejsce Pamięci Neuengamme. Wspierało ono również zespół hamburskiego Muzeum Policji przy przygotowywaniu wystawy na temat 200-letniej historii policji. Została ona uroczystie otwarta w lutym 2014 roku w sąsiedztwie hamburskiego Prezydium Policji. Także to nowe muzeum stawia kamienie milowe na terenie całych Niemiec, pokazując, że działania policji są teraz przejrzyste i są poszukiwaniem dialogu społecznego.

W aktualizacji Koncepcji Miejsc Pamięci, która została przygotowana przez Rząd Federalny w czerwcu 2008 roku napisano: „Zrozumienie własnej historii przyczynia się do tworzenia tożsamości każdego narodu. Dla nas Niemców jest to nauka, którą pokolenie założycielskie Republiki Federalnej Niemiec wyciągnęło z czasów zbrodniczych rządów narodowych socjalistów: całkowite poszanowanie godności człowieka, świadomość wartości wolności i oparcie konstytucji na tych wartościach - to są zasady naszego demokratycznego ustroju.”

Chciałbym Państwa zapewnić, że Rząd Niemiec jest świadomy swojej historycznej odpowiedzialności i będzie dbać o zachowanie żywej pamięci o nazistowskich zbrodniach.

Nie możemy naprawić krzywdy, którą Niemcy wyrządzili Państwu i innym przed ponad 70-ciu laty, ale jesteśmy odpowiedzialni za to, aby wszystko to nie zostało zapomniane – aby nikt nie zapomniał o WAS, drodze Państwo. **Participants et participants au projet de jeunes**

« Nous continuons à nous souvenir, nous transmettons la mémoire, nous n'oublions pas. »

Uczestnicy projektu młodzieży

„Będziemy pamiętać, będziemy przypominać, nie zapomnimy.”

Szanowni biali wiśniowicze KL Neuengamme, szanowni goście.

Stojąc przed Wami, jesteśmy pod wielkim wrażeniem. W ciągu ostatnich tygodni nasza grupa zajmowała się badaniem historii tego miejsca, historią zbrodni i związanych z nią cierpień, a także walki o przetrwanie. Zebrane podczas tego czasu doświadczenia bardzo nas poruszyły. Cieszymy się na spotkaniu ze świadkami tamtych czasów oraz rozpoczynające się już niebawem sympozjum „Przyszłość pamięci”. Jest dla nas wielkim zaszczytem, że jesteście gotowi podzielić się z nami waszymi doświadczeniami. Jesteśmy wdzięczni, że dajecie nam rzadką szansę bezpośredniego dialogu, mamy nadzieję, że będziemy w stanie wypracować odpowiedź na pytanie, w jaki sposób możemy przyczynić się do przekazywania i chronienia waszych historii.

Bez Was, świadków tamtych czasów, nie bylibyśmy w stanie przedstawić sobie historii tego miejsca. To doświadczenie wywarło nas duże wrażenie. Nasz cel to nie tylko utrzymanie pamięci, ale także przejęcie odpowiedzialności za przyszłe pokolenia, poprzez inspirowanie naszych bliźnich do tolerancji i wzajemnego zrozumienia.

Próbowano zacierać ślady. Próbowano wypierać pamięć. Ale my będziemy pamiętać. My będziemy przypominać. My nie zapomnimy.

Minister Jean-Marc Todeschini, Francja

Obowiązuje słowo mówione!

Szanowny Panie Dyrektorze Miejsca Pamięci KZ Neuengamme, Szanowny Panie Pierwszy Burmistrzu Hamburga, Szanowna Pani Prezydent Rady Miejskiej w Hamburgu, Szanowny Panie Parlamentarny Sekretarzu Stanu, Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Drodzy uczniowie!

Na samym początku chciałbym powitać Byłych Więźniów, którzy są tutaj dzisiaj pośród nas. Jako świadkowie największych okropności odważyli się jeszcze raz przeżyć tę ponurą stronę naszej historii w miejscu swoich największych cierpień. Nie jesteśmy tutaj na dawnym polu walki z białymi krzyżami, aby oddać cześć naszym poległym żołnierzom. Nie jesteśmy również przy pomniku ku czci zmarłych, który do nas przemawia, ponieważ żyjący świadkowie na zawsze zamilkli.

O wiele bardziej znajdujemy się w centrum barbarzyństwa i jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcia zniszczenia ludzkości, którego winni są ludzie. Jesteśmy w miejscu cierpienia i umierania, które przed dziesięcioma laty stało się miejscem pamięci. Do obozu koncentracyjnego Neuengamme zostało deportowanych 106 000 kobiet i mężczyzn, z czego 55 000 już nigdy nie wróciło. Wśród nich był Mozelańczyk Anton Gies, pierwszy Francuz deportowany do Neuengamme w 1940 r., jak również prefekt Edouard Bonnefoy, który zginął w trakcie bombardowania w lubeckiej zatoce razem z 7 000 innych więźniów, a któremu oddałem cześć kilka dni temu w więzieniu Montluc.

Obóz koncentracyjny Neuengamme ma swoją własną historię. Od 1938 r. przenoszono tutaj więźniów Sachsenhausen, aby stworzyć obóz, który szedł śladami systemu nazistowskich obozów koncentracyjnych i miał całkowicie odepchnąć więźniów z ich tożsamości i godności. „Zanim nas zabijano lub pozwalano umrzeć, musiano pozbawić nas godności” – opowiada Louis-Martin Chauffier, który w kwietniu 1944 r. został przetransportowany do Neuengamme. System ten miał między innymi za cel zrobić z ludzi tylko numery. Louis-Martin Chauffier stał się numerem 36 483.

Od 1942 r. tysiące więźniów zostało podzielonych na 80 podobozów, z czego 20 dla kobiet, w których więźniowie mogli oczekiwać znęcania się, pracy przymusowej, głodu, zimna i chorób. W marcu i kwietniu 1945 r. więźniowie zostali ewakuowani i wygnani w nigdy niekończące się marsze śmierci do obozów śmierci Bergen-Belsen, Sandbostel, Wöbbelin i nad Bałtykiem. Marszów tych nie przeżyło ponad 15 000 więźniów.

To straszliwa historia obozu koncentracyjnego Neuengamme, historia, która przed 70 laty szokując dotarła do świadomości Europy. 2 maja 1945 r. alianci dotarli do obozu koncentracyjnego Wöbbelin, gdzie odkryli na wpół nieżywych ocalałych i dziesiątki leżących na ziemi zwłok. Tylko kilka minut dzieliło umarłych od żywych. 4 maja żołnierze dotarli do obozu głównego Neuengamme, jednak wszyscy więźniowie zostali właśnie ewakuowani. Zarówno żywi, jak i umarli zniknęli. Obóz był pusty, pozbawiony swoich świadków i jakiegokolwiek ludzkiego odruchu.

Więźniowie Neuengamme pochodzili z prawie 30 obcych sobie krajów, a łączyło ich to, że swój los mogli spisać literami z krwi. Ich nazwiska to: Ernest Duval z Francji; Lucien Filipek z Polski; René Bliczek z Belgii; Coen Hissink z Holandii lub Rudi Goguel, który był Niemcem. Należą do pokolenia wojny,

pokolenia strachu, ale będą należeli też do pokolenia Europy, pokolenia pokoju. Z ich ducha i serc powstała Europa. Tak, jak opowiadał to więzień Pierre Sudreau: „W obozach koncentracyjnych stałem się Europejczykiem”.

Tak powstała Europa, w tym piekle, w rytm pieśni „Moorsoldaten”, którą każdy przekładał na swój własny język. Wasze twarze, drodzy Państwo, zobowiązują nas, Francuzów, Niemców i Europejczyków, aby zawsze pamiętać o tym, co zawdzięczamy Europie.

Jak można nie wierzyć w ten ideał, gdy się zastanowimy, przed czym ochrania nas Unia Europejska i braterstwo narodów, oraz gdy widzi się Francuzów i Niemców, którzy wczoraj byli razem w tym piekle nazistowskich obozów koncentracyjnych, a dzisiaj zebrali się, aby pozwolić odżyć tym wspomnieniom tutaj w Neuengamme.

W tym miejscu rozbrzmiewa głos ocalałych, tak jak to uczynili dzisiaj rano. Zacerpnęli się z głębokiego poczucia, że muszą złożyć świadectwo, nie aby żyć, ale aby przeżyć. Za twarzami ocalałych z Neuengamme zarysowują się miliony twarzy mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy w obozie zginęli. I w każdym z tych miejsc jest Francja, w tą 70 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych po raz pierwszy obecna gestem i głosem członków rządu.

Auschwitz, Buchenwald, Ravensbrück, Bergen-Belsen, Dachau, Neuengamme: te nazwy mocno wpisały się w naszą pamięć, te rozbrzmiewające nazwy poruszają serca i dusze. Nazwy, które wywołują zatrząśnięcie się i pobudzają nasz zapał do obrony wartości, które zostały narodowemu socjalizmowi wydarte i okupione tak wielkim cierpieniem.

Szanowni Ocaleni, Panie i Panowie, Państwa dzisiejsza obecność jest najpiękniejszym zwycięstwem nad narodowym socjalizmem. Przekazuję Państwu nieustające uznanie ze strony Francji za zdecydowanie i siłę, z którymi nie przestajecie zabierać głosu, aby opowiadać, świadczyć i przekazywać. Państwa słowa są dla naszej młodzieży – narażonej na zawarte w szczególności w internecie rozprzestrzeniające się zaprzeczenia – prawdziwą szkołą pamięci, gdyż naszym zadaniem jest towarzyszenie na ich drodze troski o pamięć.

To wszystko nie tylko po to, aby mogli zrozumieć, co wydarzyło się w obozach śmierci, ponieważ to leży po stronie tego, co jest ludzkie i styka się często z niezrozumieniem, lecz żeby pobudzić ich sumienia jako obywateli, Europejczyków, a także ich czujność. Ta historia musi zostać opowiedziana dalej wieloma głosami, aby przypomnieć o tym, że to piekło ma swoje europejskie pochodzenie.

To jest powód, dla którego ta historia zobowiązuje szczególnie nas, Europejczyków. Wszędzie, gdzie jest deptana ludzka godność, ludzkie życie traci swoją wartość, zagrożone są pokój i wolność, a siana jest przemoc i nienawiść, Europa jest wezwana do tego, aby się temu przeciwstawić.

To jest lekcja z Neuengamme.

Dziękuję Państwu.

Sybrand van Haersma Buma, Przewodniczący grupy Holenderski parlament

Szanowny Panie Dyrektorze Miejsca Pamięci KZ Neuengamme,

Szanowny Panie Pierwszy Burmistrzu Hamburga,

Szanowna Pani Prezydent Rady Miejskiej w Hamburgu,

Szanowny Panie Parlamentarny Sekretarzu Stanu,

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Drodzy uczniowie!

Na samym początku chciałbym powitać Byłych Więźniów, którzy są tutaj dzisiaj pośród nas. Jako świadkowie największych okropności odważyli się jeszcze raz przeżyć tę ponurą stronę naszej historii w miejscu swoich największych cierpień. Nie jesteśmy tutaj na dawnym polu walki z białymi krzyżami, aby oddać cześć naszym poległym żołnierzom. Nie jesteśmy również przy pomniku ku czci zmarłych, który do nas przemawia, ponieważ żyjący świadkowie na zawsze zamilkli.

O wiele bardziej znajdujemy się w centrum barbarzyństwa i jedyne w swoim rodzaju przedsięwzięcia zniszczenia ludzkości, którego winni są ludzie. Jesteśmy w miejscu cierpienia i umierania, które przed dziesięcioma laty stało się miejscem pamięci. Do obozu koncentracyjnego Neuengamme zostało deportowanych 106 000 kobiet i mężczyzn, z czego 55 000 już nigdy nie wróciło. Wśród nich był Mozelańczyk Anton Gies, pierwszy Francuz deportowany do Neuengamme w 1940 r., jak również prefekt Edouard Bonnefoy, który zginął w trakcie bombardowania w lubeckiej zatoce razem z 7 000 innych więźniów, a któremu oddałem cześć kilka dni temu w więzieniu Montluc.

Obóz koncentracyjny Neuengamme ma swoją własną historię. Od 1938 r. przenoszono tutaj więźniów Sachsenhausen, aby stworzyć obóz, który szedł śladami systemu nazistowskich obozów koncentracyjnych i miał całkowicie obdrzeć więźniów z ich tożsamości i godności. „Zanim nas zabijano lub pozwalano umrzeć, musiano pozbawić nas godności” – opowiada Louis-Martin Chauffier, który w kwietniu 1944 r. został przetransportowany do Neuengamme. System ten miał między innymi za cel zrobić z ludzi tylko numery. Louis-Martin Chauffier stał się numerem 36 483.

Od 1942 r. tysiące więźniów zostało podzielonych na 80 podobozów, z czego 20 dla kobiet, w których więźniowie mogli oczekiwać znęcania się, pracy przymusowej, głodu, zimna i chorób. W marcu i kwietniu 1945 r. więźniowie zostali ewakuowani i wygnani w nigdy niekończące się marsze śmierci do obozów śmierci Bergen-Belsen, Sandbostel, Wöbbelin i nad Bałtykiem. Marszów tych nie przeżyło ponad 15 000 więźniów.

To straszliwa historia obozu koncentracyjnego Neuengamme, historia, która przed 70 laty szokując dotarła do świadomości Europy. 2 maja 1945 r. alianci dotarli do obozu koncentracyjnego Wöbbelin, gdzie odkryli na wpół nieżywych ocalałych i dziesiątki leżących na ziemi zwłok. Tylko kilka minut dzieliło umarłych od żywych. 4 maja żołnierze dotarli do obozu głównego Neuengamme, jednak wszyscy więźniowie zostali właśnie ewakuowani. Zarówno żywi, jak i umarli zniknęli. Obóz był pusty, pozbawiony swoich świadków i jakiegokolwiek ludzkiego odruchu.

Więźniowie Neuengamme pochodzili z prawie 30 obcych sobie krajów, a łączyło ich to, że swój los mogli spisać literami z krwi. Ich nazwiska to: Ernest Duval z Francji; Lucien Filipek z Polski; René Blieck z Belgii; Coen Hissink z Holandii lub Rudi Goguel, który był Niemcem. Należą do pokolenia wojny, pokolenia strachu, ale będą należeli też do pokolenia Europy, pokolenia pokoju. Z ich ducha i serc powstała Europa. Tak, jak opowiadał to więzień Pierre Sudreau: „W obozach koncentracyjnych stałem się Europejczykiem”.

Tak powstała Europa, w tym piekle, w rytm pieśni „Moorsoldaten”, którą każdy przekładał na swój własny język. Wasze twarze, drodzy Państwo, zobowiązują nas, Francuzów, Niemców i Europejczyków, aby zawsze pamiętać o tym, co zawdzięczamy Europie.

Jak można nie wierzyć w ten ideał, gdy się zastanowimy, przed czym ochrania nas Unia Europejska i braterstwo narodów, oraz gdy widzi się Francuzów i Niemców, którzy wczoraj byli razem w tym piekle nazistowskich obozów koncentracyjnych, a dzisiaj zebrali się, aby pozwolić odżyć tym wspomnieniom tutaj w Neuengamme.

W tym miejscu rozbrzmiewa głos ocalałych, tak jak to uczynili dzisiaj rano. Zaczerpnęli się z głębokiego poczucia, że muszą złożyć świadectwo, nie aby żyć, ale aby przeżyć. Za twarzami ocalałych z Neuengamme zarysowują się miliony twarzy mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy w obozie zginęli. I w każdym z tych miejsc jest Francja, w tą 70 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych po raz pierwszy obecna gestem i głosem członków rządu.

Auschwitz, Buchenwald, Ravensbrück, Bergen-Belsen, Dachau, Neuengamme: te nazwy mocno wpisały się w naszą pamięć, te rozbrzmiewające nazwy poruszają serca i dusze. Nazwy, które wywołują zatrząśnięcie się i pobudzają nasz zapał do obrony wartości, które zostały narodowemu socjalizmowi wydarte i okupione tak wielkim cierpieniem.

Szanowni Ocaleni, Panie i Panowie, Państwa dzisiejsza obecność jest najpiękniejszym zwycięstwem nad narodowym socjalizmem. Przekazuję Państwu nieustające uznanie ze strony Francji za zdecydowanie i siłę, z którymi nie przestajecie zabierać głosu, aby opowiadać, świadczyć i przekazywać. Państwa słowa są dla naszej młodzieży – narażonej na zawarte w szczególności w internecie rozprzestrzeniające się zaprzeczenia – prawdziwą szkołą pamięci, gdyż naszym zadaniem jest towarzyszenie na ich drodze troski o pamięć.

To wszystko nie tylko po to, aby mogli zrozumieć, co wydarzyło się w obozach śmierci, ponieważ to leży po stronie tego, co jest ludzkie i styka się często z niezrozumieniem, lecz żeby pobudzić ich sumienia jako obywateli, Europejczyków, a także ich czujność. Ta historia musi zostać opowiedziana dalej wieloma głosami, aby przypomnieć o tym, że to piekło ma swoje europejskie pochodzenie.

To jest powód, dla którego ta historia zobowiązuje szczególnie nas, Europejczyków. Wszędzie, gdzie jest deptana ludzka godność, ludzkie życie traci swoją wartość, zagrożone są pokój i wolność, a siana jest przemoc i nienawiść, Europa jest wezwana do tego, aby się temu przeciwstawić.

To jest lekcja z Neuengamme.

Dziękuję Państwu.